PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII **Warszawa, piątek 9 grudnia 1932 r.** **Nr. 281**

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

L'Ere Nouvelle 6.XII, zamieszcza art. p. n. „Comment se renseigner sur la question de la Pomeranie", w którym zdaje sprawę z książki Kazimierza Smogorzewskiego p. t. „La Pomeranie polonaise". Dziennik zaznacza, że dzieło to jest bez kwestji najbardziej aktualną, najbardziej kompletną pracą historyczną, polityczną i ekonomiczną w kwestji Pomorza polskiego, jak również i ułożenia się stosunków polsko-niemieckich w najbardziej wrażliwym punkcie nowej Europy. Dziennik wyraża przekonanie, że objektywizm i dokładna dokumentacja tego dzieła będą mogły rozwiać dużo uprzedzeń w kwestji tak palącej; w ten sposób przyczynić się może ono skutecznie do utrzymania pokoju europejskiego.

Le Temps 6.XII, zamieszcza w korespondencji z Warszawy krótką notatkę o zjeździe legjonistów; dziennik podaje streszczenie powziętych na tym zjeździe uchwał.

Journal des Débats 5.XII, zamieszcza koresp. z Warszawy o kongresie legjonistów i cytuje oświadczenie prez. Sławka.

Danziger Volksstimme 8.XII w koresp. z Warszawy pisze z powodu artykułu b. premjera Witosa, iż chłopi polscy przeciwstawiają się obecnemu porządkowi w kraju oraz że obecny régime w Polsce „utrzymuje się jedynie drogą przemocy".

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE. POLSKA A KONFERENCJA KOMUNIKACYJNA W KOWNIE.

Vossische Ztg. 7.XII, w koresp. z Rygi pisze, że w najbliższych dniach rozpoczyna obrady mieszana komisja gospodarcza, powołana do życia na kongresie polsko - łotewskim. Dziennik zaznacza, że jest rzeczą zrozumiałą życzenie w kierunku uporządkowania stosunków gospodarczych między Polską a Łotwą, gdy się zważy, że bilans handlowy polsko - łotewski w obecnej chwili kształtuje się na korzyść Łotwy, w stosunku 12 : 1. Znamiennem jest tutaj to, iż inicjatywa wychodzi ze strony Polski, która od pewnego czasu stara się o zacieśnienie stosunków z Łotwą. Dziennik podnosi, że dzisiaj niewątpliwie jest przychylniejsza atmosfera dla takiej akcji, niż dotychczas gdyż odprężenie stosunków polsko-sowieckich uczyniło wielkie wrażenie w państwach bałtyckich. Obecnie przeważnie już zniknęły obawy, że oparcie się o Polskę pociągnęłoby za sobą wplątanie się w obce konflikty. To nowe położenie musiała wykorzystać polska dyplomacja.

Na zjeździe delegacyj towarzystw porozumienia polsko - łotewskiego Polacy wysunęli projekt rozciągnięcia klauzuli bałtyckiej łotewskich traktatów także na Polskę. Klauzula ta powstała na skutek potrzeby współpracy gospodarczej państw bałtyckich. Obecnie Polska również chce korzystać z ceł preferencyjnych, na których opiera się klauzula bałtycka.

Rytas 6.XII, zwraca uwagę, że na wygłoszonym w Kownie odczycie prof. Kołupajły o jego wrażeniach z pobytu w „okupowanej" Litwie była zadziwiająco mała liczba słuchaczy. Dziennik ubolewa nad tem, że żywotna dla Litwy sprawa wileńska nie budzi już dzisiaj w społeczeństwie litewskiem potrzebnego zainteresowania.

Lietuvos Žinios 6.XII, w art. wst. p. n. „Spór sowiecko-polski z powodu konferencji w Kownie" wraca ponownie do sprawy nieudzielenia przez litewskie M.S.Z. wiz delegacji polskiej, która miała wziąć u-

dział w odbywającej się obecnie w Kownie konferencji komunikacyjnej (por. „Przegl. Prasy Zagr." Nr. 280). Dziennik wyraża zdanie, że nieporozumienie wynikłe między posłem polskim a delegatem sowieckim w związku z oświadczeniem, złożonem na konferencji przez delegata sowieckiego, może być wyjaśnione jedynie przez rządy obu zainteresowanych państw.

POLSKA A WŁOCHY.

La Tribuna 4.XII, we wspomnieniu o śmierci ś. p. amsadora Przeździeckiego zaznacza, że przedwczesny zgon ambasadora wywołał w Rzymie smutek, ponieważ był on wielkim przyjacielem Włoch. W ciągu swego czteroletniego pobytu w Rzymie ś. p. Przezdziecki poświęcił całą swą nacechowaną doświadczeniem działalność dyplomatyczną dalszemu zacieśnieniu stosunków między Polską i Włochami. Ambasador Przeździecki cieszył się ogólną sympatją i szacunkiem, był on uważany za jedną z najwybitniejszych osobistości polskiego politycznego świata.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA.

Le Temps 7.XII, twierdzi, że odroczenie konferencji rozbrojeniowej może mieć trudne do przewidzenia konsekwencje, mimo, iż została przewidziana stała komisja, która ma za zadanie opracowanie kwestyj pozostawionych w zawieszeniu. Neurath zgodził się wprawdzie na wzięcie udziału w naradach pięciu, lecz wszystko zależeć będzie od tego, jak daleko zechce posunąć się Hindenburg na drodze wiodącej do porozumienia i jakich pełnomocnictw udzieli v. Neurathowi.

L'Echo de Paris 7.XII, (w art. Pertinax'a) twierdzi, że trudno jest w obecnej chwili przewidzieć z całą dokładnością, czem ostatecznie zakończą się pertraktacje genewskie. Francuska teza odnośnie do gwarancyj bezpieczeństwa wydaje się autorowi nazbyt chimeryczna, a to ze względu na zapowiadające się nieporozumienia finansowe francusko-amerykańskie, jak również i ze względu na to, że w rzeczywistości, ani Ameryka, ani Anglja nie udzielą ze swej strony żadnych gwarancyj bezpieczeństwa żadnemu z państw.

L'Echo de Paris 8.XII, w art. Pertinaxa twierdzi, że rezolucja konferencji czterech nie usuwa bynajmniej niebezpieczeństwa, jakie stwarza chimeryczność francuskiego planu organizacji pokoju. Niemcy nie ustąpią nigdy — zdaniem dziennika, — od żądania równouprawnienia, a więc musi nastąpić chwila, kiedy Francji nie pozostanie nic innego, jak powiedzenie stanowczego „nie". Jeżeliby Francja nie zrobiła tego, to musiałaby przyjąć konwencję rozbrojeniową, ustalającą z jednej strony zwiększenie armji niemieckiej, która uważana jest przez konferencję — najzupełniej niesłusznie — za słabą, a — z drugiej strony — redukcję francuskich sił obrony narodowej, które — również niesłusznie — uważane są za wygórowane.

Der Tag 8.XII, pisze, że Neurath udaremnił ukartowaną grę państw zachodnich, które chcą obejść żądanie niemieckie równouprawnienia w sprawie zbrojeń. Dziennik dziwi się, jak można widzieć postęp na tej drodze w planie Herriota, skoro nadal miałaby być utrzymana wojskowa słabość Niemiec. W ten sposób położenie wojskowe nie uległoby zmianie, a położenie polityczne Niemiec pogorszyłoby się o tyle, że zamiast obecnego „dyktatu" podpisałyby one dobrowolny traktat i zgodziłyby się na ponowne wprowadzenie kontroli międzynarodowej.

Prasa sowiecka 6.XII i 7.XII, stwierdza, że na konferencji rozbrojeniowej zapanował chaos. Wszystkie rozmowy pomiędzy delegacjami nie dotyczą zagadnienia rozbrojenia, lecz formuły, maskującej niepowodzenie konferencji.

Izwiestja 6.XII, donoszą z Genewy, że wszystkie delegacje zgodne są na jednym punkcie, a mianowicie, że konferencję należy zamknąć, gdyż dalsze jej obrady przestałyby służyć tym celom społeczno-politycznym, dla jakich została zwołana.

Izwiestja 7.XII, stwierdzają w depeszy z Londynu zupełną zmianę nastrojów w opinji kół politycznych angielskich wobec konferencji rozbrojeniowej. Ideologja pacyfistyczna znajduje się w odwrocie. Admiralicja odzyskuje głos decydujący. Partja konserwatywna wyraźnie wypowiada się przeciwko rozbrojeniu i nie roni ani jednej łzy z powodu propozycji zakończenia farsy, której jedyną racją bytu w oczach społeczeństwa angielskiego było „oddziaływanie na opinję publiczną Ameryki." Obecnie, gdy sama Ameryka zgadza się na przerwanie konferencji, ten ostatni motyw przestał istnieć.

The Times 6.XII, w art. wst. omawia sprawę rozbrojenia i pisze, że w nieoficjalnych rozmowach min. Neuratha w Genewie z przedstawicielami Francji, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanji i Włoch chodziło o kwestję, kiedy i na jakich warunkach Niemcy będą mogły formalnie wziąć udział w pracach konferencji. Stanowisko Francji wydaje się jednak uniemożliwiać wczesne rozwiązanie tej sprawy. Wydaje się być, zdaniem Herriota, iż równouprawnienie nie może być traktowane jako oddzielna kwestja. Równouprawnienie i bezpieczeństwo mają być rozpatrywane jednocześnie. Autor pisze, że bezpieczeństwo naturalnie pociąga za sobą skomplikowane i obszerne rozpatrzenie szeregu kwestyj, takich, jak obowiązkowy arbitraż, prawo neutralności i t. d. O ile rząd nie odstąpi od swego stanowiska, to zapewne mocarstwa będą musiały narazie zostawić na uboczu sprawę oficjalnego udziału Niemiec i zadecydować przy pomocy niemieckiego kolegi, lub bez jego pomocy, w jaki sposób można będzie skonsolidować wyniki osiągnięte od lutego r. b. i jaka zewnętrzna i obowiązująca forma może być nadana płynnym propozycjom, wysuniętym od czasu rozpoczęcia konferencji. Autor pisze, że według lorda Cecila wyniki osiągnięte dotychczas są bez znaczenia. Autor zapytuje, czy byłyby one faktycznie takie, gdyby zostały ujęte w obowiązującą konwencję. Jedyną podstawą, na której

mogłaby być opracowana taka konwencja, byłaby rezolucja, przyjęta w lipcu przy końcu pierwszej fazy konferencji.

The Manchester Guardian 6.XII w kor. z Genewy atakuje zamiar podpisania konwencji, podkreślając, iż konwencja taka byłaby zupełnie bezwartościowa. Ma ona być wyrazem osiągniętych wyników co do do których — zdaniem autora — istnieje wątpliwość, czy będą one widoczne nawet przy użyciu mikroskopu. Autor zaznacza, że pięć wielkich mocarstw uzurpowało sobie funkcje konferencji rozbrojeniowej. Projektowana konwencja ma być opracowana przez wielkie mocarstwa bez zasięgnięcia rady innych państw, reprezentowanych na konferencji, a potem zostanie ona narzucona konferencji, tak, jak było z rezolucją lipcową. Autor skierowuje zapytanie pod adresem innych państw, biorących udział w konferencji, czy przeciwstawią się one narzucaniu im woli przez nowe, święte przymierze. Autor uważa jednak sprzeciw taki za wątpliwy; przedstawiciele tych państw — mimo, iż czasami wygłaszają wielkie mowy — jednak nie mają odwagi.

SPRAWA DŁUGÓW. SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

La République 6.XII, w art. E. Pfeiffera twierdzi, że nie tylko Niemcy postawią Francję w najbliższej przyszłości wobec konieczności wyboru pomiędzy przyjaźnią, lub wrogiemi stosunkami z niemi, lecz i Włochy uczynią to samo. Jeżeli Francja odrzuci propozycje tych dwuch państw, to narazi się, zdaniem dziennika, na to, że porozumieją się one między sobą przeciwko niej. Dziś jeszcze każde z nich woli porozumienie z Francją, dodaje dziennik, i radzi zastanowić się nad tym stanem rzeczy.

Journal des Débats 7.XII, zamieszcza art. wst., w którym przypominając słowa Herriot'a, iż jest rządem do odrabiania cudzych błędów, zaznacza, że Herriot zapomniał o błędach swego stronnictwa i swych własnych. Obecnie dopiero — pisze autor — widzimy całość tych błędów, a jest ich bardzo dużo; dziennik wskazuje tu następujące:

W Lozannie rząd francuski zrzekł się odszkodowań niemieckich pod warunkiem załatwienia kwestji długów międzysojuszniczych; odszkodowania zostały zniesione pomimo, że kwestja długów nie została załatwiona. Anglja oświadcza, że jeśli zapłaci Ameryce, zażąda płacenia od swych dłużników, polecając im zwrócenie się do Niemiec.

W Genewie konferencja rozbrojeniowa jest zupełnie zabagniona. W Paryżu dyskusja budżetowa nie posuwa się naprzód. Budżet bieżący wykazuje 6 miljardów deficytu a w perspektywie — 12 miljardów na rok przyszły. Dziennik zaznacza, że jak tylko rząd zaproponuje jakieś środki zaradcze budżetowe, zawsze natyka się na opozycję socjalistów, których jest niewolnikiem.

Waszyngton nie uznaje łączności między odszkodowaniami a długami, Ameryka żąda zapłaty za swe długi, pomimo, że przeszkodziła Francji w uzyskaniu od Niemiec jej należności. Anglja, pomimo, że protestuje przeciwko żądaniom amerykańskim, daje jednak do zrozumienia, iż zapłaci w razie zażądania.

Dziennik zaznacza, że Francja nie jest w możności zapłacić i dlatego zapytuje, czy Herriot potrafi powiedzieć „nie", czy też zgodzi się być tym szefem rządu, który oznajmi podatnikom francuskim takie rezultat polityki likwidacji wojny; Herriot przygotuje swój upadek, jeśli to zrobi.

Le Matin 7.XII w art. St. Lauzanne'a twierdzi, że Ameryka sama uniemożliwiła Francji iuszczenie się z długów wojennych przez swą interwencję w czerwcu 1931 r., która zmniejszyła sumę reparacyj z 30 miljardów do 3 miljardów mk. Logika nakazuje więc, ażeby w obecnej chwili Amerykanie zmniejszyli w tej samej proporcji swe żądania odnośnie do długów wojennych.

Kölnische Ztg. 8.XII w koresp. z Waszyngtonu pisze, że nastąpiło to, co było do przewidzenia, a mianowicie prez. Hoover odmówił odroczenia przypadającej 15 grudnia b. r. raty długów wojennych. Wprawdzie rząd amerykański nie zamyka drogi do porozumienia w tej sprawie, lecz — dopiero po dokonaniu wpłat przez dłużników. Po drugie Ameryka nie chce rokować z grupą dłużników, lecz z każdym z osobna a to celem uniknięcia nacisku ze strony skoalizowanych dłużników. Ponadto Amerykanie gniewają się, że dłużnicy uzależniają spłatę długów od porozumienia w sprawie niemieckich odszkodowań i od układu lozańskiego.

Deutsche Allg. Ztg. 9.XII, w koresp. z Londynu pisze o przesłaniu przez rząd amerykański odpowiedzi na drugą notę angielską w sprawie długów wojennych: W Londynie szczególne niezadowolenie budzi budżet amerykański, do którego wstawił Hoover sumy, przypadające od sprzymierzonych w roku bieżącym i roku przyszłym. Wobec tego prasa angielska wyraża obawy, że Ameryka domagać się będzie zapłaty także dalszych rat w roku następnym, gdyż n. p. 15 czerwca 1933 r. przypada dalsza rata długów. Wówczas wynikną znów te same trudności.

W koresp. z Paryża dziennik zaznacza, że podobno rząd francuski zastanawia się nad możliwością przekazania sprawy długów Trybunałowi Międzynarodowemu.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Germania 7.XII, w art. wst. pisze, że kryzys rolniczy w Rosji wzrasta, chociaż rząd sowiecki stara się daleko-idącemi zarządzeniami poprawić zaopatrzenie miast. „Panuje ogromne rozczarowanie — pisze dziennik — z powodu niedopisania bolszewickiego socjalizmu rolniczego już przy pierwszej próbie jego wytrzymałości. Nastroje są do tego stopnia podrażnione, że władze sowieckie oskarżają o nieprzyjaźń tych korespondentów prasowych, którzy przedstawiają położenie rolne zgodnie z prawdą! Prasa sowiecka przytem ogłasza prawie codziennie doniesienia i rozporządzenia, które—żeby tylko ostrożnie o nich się wyrazić — dokładnie odzwierciadlają niezwykłą powagę położenia rolniczego Sowietów.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.
LITWA A NIEMCY.

Lietuvos Aidas 6.XII, zamieszcza w związku ze stuleciem prasy litewskiej art. wst., w którym uwypukla znaczenie prasy w życiu narodu i państwa. Ponadto dziennik informuje obszernie o przebiegu akademji prasowej, w której wzięli m. inn. udział prez. Smetona i premjer Tubelis. Prof. Wacław Birżyszka w wygłoszonym odczycie o rozwoju prasy litewskiej podniósł wielką rolę, jaką odegrał uniwersytet wileński w kulturalnem życiu Litwy.

Rytas 6.XII, w obsz. art. wst., informującym o obchodzeniu przez prasę wschodnio-pruską 25-lecia założenia Związku wydawców pism niemieckich w Prusach Wschodnich, zwraca uwagę, że w obchodzie tym, skierowanym przeciwko Polsce i Litwie, wziął również udział przedstawiciel prasy niemieckiej w Kłajpedzie, a mianowicie wydawca „Memeler Dampfboot, F. Siebert.

Lietuvos Żinios 6.XII, na czele numeru zamieszcza informację, że — w związku z ogromnem zapotrzebowaniem na niemieckim rynku drzewa, nadającego się do fabrykacji papieru, rząd litewski postanowił — wobec trudności odczuwanych przez skarb państwa — przygotować na sprzedaż 300.000 mtr.³ tego drzewa.

DALEKI WSCHÓD.

Lietuvos Żinios 6.XII, zamieszcza wywiad, udzielony współpracownikowi pisma przez członków delegacji japońskiej i chińskiej, (biorących udział w odbywającej się w Kownie konf. komunik.), w sprawie sytuacji na Dalekim Wschodzie. Dziennik m. inn. podkreśla w stanowisku Japonji jej dążenie do zdobycia nowych terytorjów kosztem Chin. Delegacja chińska, pisze dziennik, widzi ścisłą analogję pomiędzy sprawą mandżurską i sprawą wileńską i wyraźnie dała do zrozumienia współpracownikowi pisma, że zarówno Chiny jak i Litwa nie powinny liczyć w tych sprawach na Ligę Nar., która jest bezsilna wobec aktów przemocy; zdaniem delegacji chińskiej, Chińczycy i Litwini nie mogą spodziewać się znikąd pomocy, dlatego też liczyć mogą jedynie na siebie. W końcu delegacja chińska podkreśliła, że Chiny będą wytrwale walczyły o odzyskanie Mandżurji oraz o uzdrowienie stosunków w Chinach.

Der Tag 8.XII, w koresp. z Mukdenu pisze, że po przejściu powstańczych oddziałów mandżurskich przez granicę sowiecką wojska japońskie przekroczyły góry Chingau i znalazły się na równinie syberyjskiej, przez którą biegnie otwarta granica sowiecka. Bolszewicy są rozczarowani takim obrotem sprawy, gdyż armja rosyjska uważa za swoją pozycję obronną właśnie te góry, które armja ta zaraz zajęłaby w razie wojny z Japonją. Teraz więc zupełnie zmieniło się położenie strategiczne, co pewnie wkrótce odbije się na stosunkach sowiecko-japońskich.

The Manchester Guardian 6.XII, w art. wst. wypowiada się przeciwko Japonji w związku z jej akcją wobec Mandżurji. Notując pogłoskę, iż Japonji udało się osiągnąć porozumienie z każdem z większych mocarstw, autor zapytuje, jakie korzyści — pomijając już wszelkie względy honoru i sprawiedliwości — mogłyby te państwa osiągnąć, godząc się na jawne rabowanie Chin.

RÓŻNE.

Izwiestja 6.XII, streszczają artykuł „Czasu" o taktyce ministra Titulescu w sprawie paktu nieagresji.

Slovak 6.XII w koresp. z Ružomberka pisze, że wizyta słowackiego koła śpiewaczego w Krakowie była manifestacją serdecznej przyjaźni polsko-słowackiej. Słowaccy śpiewacy dali w Krakowie dwa koncerty, które w społeczeństwie polskiem wywołały wielkie zainteresowanie. Dziennik zaznacza, że w lecie polska młodzież szkolna bawiła na Słowaczyźnie i wówczas ona „zagrzewała serca słowackie polską pieśnią". Obecne koncerty słowackie w Krakowie są niejako rewizytą.

Siegodnia 5.XII w artykule redakcyjnym, poświęconym stuleciu litewskiej prasy, wyraża życzenie, aby uroczystości, związane z tą rocznicą, przyczyniły się do dalszego wzmocnienia węzłów współpracy pomiędzy prasą łotewską i litewską.

The Manchester Guardian 6.XII, notuje pogłoskę, iż jako kandydatów na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie wymieniają Dr. Lawrence Lowell'a rektora uniwersytetu Harvard, oraz W. R. Hearst'a.

Kölnische Ztg. 6.XII, zamieszcza artykuł sekretarza generalnego kongresów mniejszości narodowych Ewalda Ammende'go p. t. „Moralische Abrüstung". Autor podnosi, że nikt nie może zaprzeczyć temu, iż moralne rozbrojenie jest głównym warunkiem odprężenia stosunków między narodami europejskiemi. Autor przytacza ustępy z rezolucji „Centrali polskich związków w Rumunji", wywołanej atakami niektórych dzienników rumuńskich na mniejszość polską (Universul, Calendarul) i podnosi, że ta rezolucja może być uważana za hasło moralnego rozbrojenia. W innych krajach też rozlegają się głosy, ostrzegające przed szowinizmem. Szczególnie trafne są one dla stosunków na Górnym Śląsku po obu stronach granicy. Dalej autor wskazuje, że w sporach między mniejszością a danym rządem należałoby unikać przy załatwianiu tych sporów takich delegatów, którzy tylko pogłębiają rozdźwięk, jak to miało miejsce z wysunięciem prof. Gastona Jeze w sporze z ks. Pszczyńskim przed Trybunałem Międzynarodowym w Hadze.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.